GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 188. W Poniedziałek dnia 15. Sierpnia. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 7. Sierpnia.

Rada Administracyjna Królestwa wydała następujące postanowienie: »Zważywszy, że otwarcie Warszawskich Rządzącego Senatu Departamentów, z wielu przyczyn, a szczególniéj z powodu rozpoczętych z dniem 20. Lipca (1. Sierp.) feryi rządowych, nie prędzéj z należytą dla biegu spraw korzyścią nastąpić może, jak w końcu Września lub w początku Października, nowego stylu; mając także na uwadze, że niektóre z przepisów Najwyżéj zatwierdzonego w dniu 26. Marca 1842. roku Postanowienia o *sposobie zanoszenia i rozpoznawania skarg na wyroki w ostatniéj instancyi dotąd wydawane*, nie mogą być wykonane, jak po otwarciu Warszawskich Rządzącego Senatu Departamentów; stanowi: Art. 1) Wspomnione wyżéj Postanowienie, wejdzie w moc obowiązującą dopiéro z dniem otwarcia Warszawskich Rządzącego Senatu Departamentów, o którym to dniu wszystkie w ogólności Sądy poprzednio zawiadomione będą. Art. 2. Do tego czasu, Izba Sądu Najwyższego i Kassacyjne wydziały Sądu Appellacyjnego, mają postępować podług dotychczasowego porządku.«

Rossya.

Z Petersburga, dnia 24. Lipca (5. Sierp.).

W dniu 25. Lipca odbędzie się tu w kościele parafialnym katolickim Św. Katarzyny żałobne nabożeństwo po J. K. W. Xięciu d'Orleans Następcy Tronu Francuzkiego.

Francya.

Posiedzenie Izby Deputowanych, dnia 5. Sierpnia. Drugie przegłosowanie względem wyboru Prezesa następujący miało wypadek:

Liczba głosujących	427.	
Konieczna większość	214.	
Pan Sauzet otrzymał	227	głosów,
„ Dufaure	184	„
„ Dupin	5	„
„ Odilon-Barrot	3	„
„ Villeneuve	3	„
„ Tocqueville	2	„
„ Laffitte	1	„
„ Gras-Preville	1	„
„ Corcelles	1	„

Więc Pan Sauzet obrany Prezesem.

Posiedzenie dn. 6. Sierpnia. Dzisiaj obierano Wice-Prezesów Izby. Wypadek był następujący:

Liczba głosujących	390.
Konieczna większość	196.

Pan Salvandy otrzymał . . . 223 głosy,
„ Bignon . . . . 208 głosów,
„ Jacqueminot . . . . . . 205 „
„ Debedleyme . . . . 162 „
„ Tracy . . . . 157 „
„ Ganneron . . . . 155 „
„ Vivien . . . . 150 „
„ Sade . . . . 139 „

PP. Salvandy, Bignon i Jacqueminot zostali proklamowani Wice-Prezesami, a przy odejściu poczty przystąpiono do mianowania 4go Wice-Prezesa.

Z Paryża, dnia 5. Sierpnia.

Król i Królewiczowie szczęśliwie dziś w nocy z Dreux powrócili, gdzie się znajdowali na ostatnim bolesnym akcie złożenia w grobie zwłok Xięcia Orleańskiego. Rozgłaszano wprawdzie i tą tazą rozmaite złowieszcze wieści o zamachu, jaki przy téj sposobności na rodzinę królewską uczynić miano, ale cała ta rzecz była bezzasadna. Pewną natomiast jest rzeczą, że Król Ludwik Filip, chociaż ma ciągle pojedyńczych nieubłaganych nieprzyjaciół, od doznanego d. 13. Lipca ciosu wielce na popularności zyskał. Zasługuje także na uwagę, że odkąd jest pewność o mianowaniu Xięcia Nemurskiego Regentem, już się przeciw niemu nieprzychylne nie odzywają głosy. Nawet dzienniki stronnictwa radykalnego milczą w téj mierze teraz zupełnie. Stronnictwo to w ogólności codziennie coraz więcéj utraca pola, a o istotnéj przewadze, jakąby w kraju, w opinii publicznéj mieć mogło, już ani mowy nie ma, chociaż napuszonemi wyrazami swój brak siły i potęgi zakrywa. Wszystkie dzienniki tego stronnictwa już tylko o swój byt walczą i ledwo przez ofiary pojedyńczych dobrodusznych osób byt swój utrzymać mogą, podczas gdy przeciwnie dzienniki konstytucyjne, a między temi znowu konserwatystyczne codziennie na rozszerzaniu się i wpływie zyskują.

Nieporozumienia Francyi z Sułtanem Marokańskim zwiększą się niezawodnie znowu z powodu nowego gwałtownegu czynu, o którym dziś wiadomość nas doszła. Kilka majtków ustawionéj przed Tangerem floty francuzkiéj zbliżyli się w szalupie, mając jedynie zamiar kąpania się, do ziemi, gdy nagle przez liczny hufiec maurytańskiéj milicyi, która się nad brzegiem morskim w strzelaniu ćwiczyła, licznemi wystrzałami z ręcznéj broni powitani zostali. Majtkowie francuzcy wtedy dopiero swoje niebezpieczne położenie poznali, gdy ich drugim gradem kul powitano i jednego z nich raniono. Zawiadomili natychmiast swego przełożonego o tym wypadku i ten także zaraz od władzy marokańskiéj w Tangerze zadosyć uczynienia zażądał. Ale nim jeszcze to nastąpiło, już się w mieście o tym wypadku dowiedziano, i powszechna panowała trwoga, żeby miasta nie bombardowano. Stało się to d. 16. Lipca wieczorem. Dnia 17. zrana oznajmiono już komendantowi okrętów francuzkich, że głównych winowajców ujęto i że ich zasłużona nie minie kara. Rana majtka francuzkiego nie była niebezpieczna i gdy Marokańczykowie wszelką gotowość do dania zadosyć uczynienia okazali, sądzą, że wypadek ten groźnych za sobą nie pociągnie skutków.

Z dnia 6. Sierpnia.

Gazety dziejsze prawie jedynie tytko o wczorajszém mianowaniu Prezesa prawią, wyszukując każda z swego stanowiska rozmaite powody, aby z mniéj więcéj kunsztownego składu liczb pomyślny wypadek dla siebie wyprowadzić.

Giełda, d. 6. Sierpnia. — Rozumiano, że mianowanie Pana Sauzet Prezesem Izby Deputowanych kursom nowego doda podlotu. Wszakże renta zniżyła się i ku końcowi giełdy chętnie ją zbywano.

Z Paryża, dnia 6. Sierpnia.

Prawo regencyjne zostanie Izbie przedłożone skoro się zupełnie urządzi, więc zapewne już w piérwszych dniach przyszłego tygodnia. Stósownie do pogłoski pytanie finansowe o dotacyi przyszłego Regenta zupełnie zostanie pominięte; zachowają je na przyszłe czasy, może aż do chwili, kiedy Regent w istocie stanie u stéru rządów. Chciano najprzód pytanie to wnieść do Izby Parów, aby jéj dać dowód szczególnego szacunku i zaufania, ale późniéj z obawy, żeby tym sposobem nie obrażono Izby Deputowanych zamiaru tego odstąpiono i nasamprzód rzecz całą Izbie Deputowanych pod wyrok oddadzą.

Jakkolwiek Dziennik Sporów i Presse przez zręczne gruppowanie liczb wczorajszy wybór Prezesa w pomyślném dla Ministeryum świetle wystawić usiłują, wyznać jednak musim, że większość, z którą P. Sauzet obrano, stósunkowo małą była, ile kiedy i na to jeszcze zwrócim uwagę, że owe 13. głosów, które Pan Sauzet przy drugiém przegłosowaniu nad liczbę koniecznéj większości uzyskał, prawie wszystkie są legimistowskie. Legitymiści ci, kreskowawszy przy piérwszém scruinium za PP. Gras-Preville i Beryer, przy drugém, za Panem Sauzet się oświadczyli, już to ponieważ osobistość jego bardziéj im do gustu przypada aniżeli osobistość P. Dufaure, już to ponieważ oppozycyi lewéj bardziéj jeszcze nie cierpią jak teraźniejszą większość, ale spuścić się na nich nie można i za lada okazyą może się od Ministeryum odstrychną. Mimo to mogłaby się jeszcze teraźniejsza więk-

szość utrzymać, gdyby tylko jedność i zgoda między nią panowała; ale wiemy, że na téj właśnie zbywa, i że część konserwatystów dla tego tylko z Panem Guizot trzyma, ponieważ się przejścia władzy do rąk innych obawia.

Anglia.

Z Londynu, dnia 5. Sierpnia.

Times rozważa, coby wśród obecnych okoliczności za i przeciw odwrotowi wojska angielskiego z Afghanistanu powiedzieć można, uznaje wielkie trudności, oświadcza wszelako, że niehonorowy pokój dla Anglii zawsze niepodobnym być powinien, a hańbą byłoby, ustąpić z Dschellalabadu, nie osiągnąwszy wydania jeńców. Globe powiada podobnie, że rozkaz takowy Lorda Ellenborough jest czystém niepodobieństwem, przynajmniéj nie można uwierzyć, żeby krok tyle Anglii uwłaczający uczyniono, zanim się to urzędownie nie potwierdzi.

Powstanie węglarzy rozpostarło się teraz aż do Szkocyi i objawiało się najbardziéj w okolicach Glasgowu, gdzie prawie wszyscy robotnicy, zaprzestawszy pracy, zgromadzenia odbywają uzbrojeni w kije i nabawiając obawy mieszkańców Glasgowu.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby wyższéj zapytał Pan d'Israeli, ażali wiadomość ta autentyczna, że Generalny Gubernator Indyj Wschodnich z Afghanistanu ustąpić chce; na to odrzekł Sir R. Peel, że rząd przed godziną depesze z Indyj Wschodnich odebrał, że on wszelako ich dotychczas nie czytał.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 30. Lipca.

Markizowa Belgida, W. Ochmistrzyni Królowéj, występuje teraz z wielką skargą przeciw opiekunowi Królowéj. Obwinia go, że umyślnie takie młodéj Królowéj i siostrze jéj dają wychowanie, aby władze ich umysłowe przytłumić i je wszelkiéj pozbawić sposobności otrzymania nauki skąd inąd. Królowa w pałacu swoim otoczona śpiegami i ograniczona na obcowaniu z kliką niegodziwych osób, które godności jéj uwłaczają i powagę tronu podkopują. — Z podobną skargą wystąpił téż P. Ventosa, nauczyciel Królowéj.

Jedna z gazet tak opisuje obecny stan Hiszpanii: »Nigdy jeszcze niepanowała większa samowolność, niemoralność, nieporządek we wszystkich czynnościach rządu hiszpańskiego, jak teraz. Z każdym dniem powiększają się podatki, które już teraz wynoszą dwa razy tyle, co za czasów Ferdynanda VII., a jednak wówczas pobierali urzędnicy regularnie swoje płace, kiedy teraz od 6 lat mają zaległości za 40—50 miesięcy. Zniesiono dziesięciny, jako niby uciążliwe dla ludu, a teraz na utrzymanie kościołów i duchowieństwa ustanowiono opłaty i to tak wysokie, że np. wieś o 1000 mieszkańców, która dawniéj dawała 600 fanegas zboża i 30 jagniąt, razem wartości 12,000 realów, płacić teraz musi gotowemi pieniędzmi, i to brzęczącą monetą, 30 — 36,000 realów. A jednakże duchowieństwo nie jest płatne, i wielką część kościołów musianoby zamknąć, gdyby pobożność i wiara nie stały temu na przeszkodzie. Ogromny majątek, jaki Hiszpania w klasztorach posiadała, znikł bez korzyści dla narodu. Sprzedaż dóbr kościelnych przyniosła dotychczas 2 miliony realów w papierach, ale jednocześnie z umorzeniem tych 2ch milionów wypuszczono najmniéj w obieg dwa razy tyle papierów. Dobra przeszły w ręce małéj liczby kapitalistów, a tak majątek ten, zamiast się rozdzielić, zostaje w mniejszéj liczbie rąk niż dawniéj. Obojętność narodu coraz się powiększa, a najwidoczniéj objawia się przy udziale w wyborach. Niedawno w jednéj prowincyi, mającéj 15,000 wyborców, należało do wyboru Deputowanego tylko 287 głosów.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 30. Lipca.

J. K. Mość Hrabia Nassau, miał przyjąć na siebie nietylko bogate wyposażenie Xiężniczki Zofii, ale nadto odstąpi dla listy cywilnéj 500,000 zł. holl., które ciągle pobiera i po zrzeczeniu się tronu. Teraźniejszy Król pobierał z tego powodu 500,000 zlt. holl. mniéj, niż jego poprzednik.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 30. Lipca.

Centralna sekcya Izby Reprezentantów, zajmująca się roztrząsaniem traktatu handlowego między Francyą i Belgią, dotyczącego głównie wyrobów lnianych, jednomyślnie oświadczyła się za jego przyjęciem.

Szwajcarya.

Z Zürichu, dnia 27. Lipca.

Katolicka Gazeta Rządowa zaczyna artykuł jeden od godła: *Aide-toi et Dieu t'aidera* a kończy go następującemi słowy: Sejm nigdy nie będzie miał tyle siły, aby Argowią do przywrócenia klasztorów zniewolić, ale jeżeli katolicy późniéj przy stósownéj sposobności klasztory przez sprawiedliwą pomoc własną przywrócą, ani Argowia ani Sejm nie będą miały tyle siły, aby przywrócone w ten sposób klasztory znowu znieść.«

Gazety Szwajcarskie umieściły słowa, któremi X. Aloizy Fuchs zdania swoje odwołał. »Ja Aloizy Fuchs oświadczam szczerze i jawnie przez przewielebnym X. Hieronimem,

Arcybiskupem z Melite, apostolskim nuncyuszem w Szwajcaryi, że odrzucam i potępiam wszystkie zdania dzieła mego: »Bez Chrystusa nie ma ocalenia«, odrzucone i potępione przez Ojca naszego św., Papieża Grzegorza XVI. w brewe apostolskim z d. 17. Paźdz. 1833. r., wierny przysiędze kapłańskiéj.

Włochy.

Z Palermo, dnia 10. Lipca.

Wczoraj w wieczór Król nasz w pożądaném zdrowiu wysiadł tu na ląd. Królowa matka przybyła dziś rano. Z Królem przybyli Xiążę D. Antonio brat królewski, Admirał oboiga Sycylij, i dwie Xiężniczki siostry królewskie. Rozpoczynająca się jutro uroczystość śt. Rozalii będzie bardzo świetna. Mnóstwo cudzoziemców na nią oczekuje.

Z Neapolu, dnia 19. Lipca.

Eskadra francuzka, jak niedawno donieśliśmy, opuściła dnia 14. naszą zatokę, ale tegoż samego jeszcze dnia powrócił od niéj parostatek »Veloce«, dla wzięcia na pokład oficerów marynarki francuzkiéj, dwóch, którzy się byli pojedynkowali, a z których jeden zginął a drugi niebezpiecznie jest raniony, i trzech sekundantów; ci wszyscy przez władzę miejscową osadzeni zostali w Castel Nuovo. Admirał Hugon wspólnie z Posłem francuzkim zażądali ich wydania. W skutku tego zebrała się nazajutrz rada Ministrów, na któréj jednak nic nie postanowiono, pozostawiając ten wypadek do rozstrzygnienia samego Króla, któremu do Palermo przesłano o tém wiadomość. Odpowiedź nie nadeszła, gdyż Król miał zamiar sam tu dziś powrócić, jakoż po południu przybył. Nagłe ukazanie się eskadry francuzkiéj przy wejściu do naszéj zatoki między Capri i Ischia, które zdaje się mieć związek z odwłoczoną odpowiedzią, sprawiło pewne wrażenie, zwłaszcza że francuzki sprawujący interessa P. Lutteroth wydalił się z miasta wczoraj na parostatku »Veloce« dla rozmówienia się z Admirałem. Od wczoraj w wieczór stoi tenże parostatek w zatoce na kotwicy, z czego domyślić się można, że Król nie ma chęci wydać tych czterech oficerów. Raniony ma się znacznie lepiéj, i pomimo głębokiéj rany w czole, nie jest w niebezpieczeństwie. Przypominamy sobie, że prawo przeciw pojedynkującym się przed kilku laty znacznie obostrzone zostało, i najmniejsza kara, jeżeli pojedynek szczęśliwie się zakończył, oznaczona jest na pojedynkujących się 10 lat na galery, w razie przeciwnym, kara śmierci na tego, który zabił przeciwnika. Przy takich okolicznościach natężona jest powszechnie ciekawość, co rząd w tym interessie postanowi. — Rozwiozłe postępowanie francuzkich majtków w czasie tutejszego ich pobytu, dało powód do rozlicznych zażaleń z strony mieszkańców Neapolu; jeden z nich, który będąc pijany porwał się na oficera francuzkiego, gdy go ten na ulicy przywieść chciał do porządku, został tegoż samego dnia rozstrzelany na pokładzie okrętu.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 23. Lipca.

Porta zaprowadziła dla rachunkowości, w miejsce dotychczas używanych machometańskich miesięcy księżycowych, chrześciańskie miesiące słoneczne starego (greckiego) stylu. Izzed Mehmed może robić co chce, nie ganią go za to, i owszem wszystko co robi, uważają za dobre. Porta zyskuje na téj zmianie rocznie 11 dni, przez co oszczędzi sobie ogromne summy przy wypłacie tak wielkich pensyj.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 28. Lipca.

Przywiezione ostatnim angielskim parostatkiem wiadomości z Syryi dochodzą dnia 10. Lipca. Wszystko jeszcze w niezmiennym pozostaje stanie; intryga ciągle jeszcze ważną odgrywa rolę i Seraskier niczego niezaniedbuje, co rząd turecki w górach utwierdzić może; lecz usiłowania jego są nadaremne i raczéj nową wywołają rewolucyą, do któréj się postępowanie żołnierzy albańskich nie mało przyłoży. Mówią już, że Druzowie wezwali chrześcian, aby się z nimi przeciw Turkom połączyli.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 18. Czerwca.

(*Bombay Times.*) — Od czasu ostatnich doniesień a nad granicy indyjskiéj, żadne dalsze wojsko Pendszabu nie przebiegało; podobnież i przez wąwozy Keiberskie nie przeprawiano znacznych posiłków wojennych, ani też amunicyi i innych potrzeb. Wąwoz od Dschemrud do Ali Mesdschid wciąż Szeikowie dla wojsk i taborów angielskich otworem zostawiają; ale w ciągu Czerwca chcą podobno téj przykréj nader dla nich służby zaniechać. Obok tego głoszą, że Efridisowie do swych warowni po górach powrócili i znowu nam góry zamknąć zamyślają. Przyzwoitą ilość wojska naszego ustawiono w Lalpurahu, o 40 mil angielskich od Dschellalabadu, dla utrzymania związków naszych z dolinami. Upał w okolicy Dschellalabadu nie znośny, w cieniu bywa przez cały dzień po 35° Reaum. Wszędzie pod namiotami wykopano doły dla żołnierzy na 4 stopy głębokie, a 10 w obwodzie, ale i tam jest 27° R. ciepła. Żywność żołnierzom zwiększono nieco, ale w skutek dawniejszego niedostatku pojawiają się teraz mocno różne choroby, mianowicie biegunki. Nie mogli oni jeszcze dotąd sprowadzić wszy-

stkich w Kwietn. w Peschauer pozostawionych rzeczy, i dla tego długo zbywało im na namiotach i odzieży. Raz postanowiono wyruszyć do Goendamoecku, stanowiska przy koncu do Kabulu wiodącego wąwozu i wyżéj od Dschellalabadu leżącego, ale choć podróż ta tylko 11 do 12 godz. wynosi, nie miano dosyć środków przewozowych dla przeprawienia tamże wojska. General Pollock miał tylko 3500 wielbłądów przy sobie, a wojsko jego, łącznie z zwykle w wyprawach tamecznych połączonymi ludźmi i tobołami, potrzebowałoby ich najmniéj 10,000, i w Peschauerze mimo wszelkich zabiegów nawet ich 1000 zgromadzić nie było można. Zebrano wprawdzie w owych okolicach od 1839. roku na cele wojskowe 70,000 wielbłądów; ale 50,000 z nich zniszczało, a nie ma ich czém zastąpić. Dotąd nie ogłoszono jeszcze żadnego rozkazu do cofnięcia się wojska naszego, ale wnoszą, że je wkrótce z Afghanistanu cofną. Nie może się ono także w żadnym kierunku naprzód posuwać i pozostaje w zajętém raz stanowisku wśród zwiększających się codziennie niebezpieczeństw, a to w tym celu, aby na nieprzyjacielu wymodz lepsze warunki i wydanie trzymanych w niewoli jeńców, którzy teraz, jak z pewnością wiemy, łagodniejszego obchodzenia się z nimi doznają. Z Delhi i Kernalu wyprawiono z umyslu znaczną ilośc rac Kongrewskich dla użytku Generała Pollocka i zapewne je w pierwszéj połowie Lipca otrzyma, jeżeli tymczasem do Peschaueru nie powróci. Raz sądzono, że Akbar Chan jest skłonnym do przychylenia się do naszych warunków i do powierzenia nam osoby swojéj; ale jeżeli istotnie było to myślą jego, wkrótce ją znowu porzucił. Kapitan Makenzie, jeden z jeńców w Kabulu, jak już się dawniéj donosiło, został d. 26. do naszego obozu w Dschellalabadzie przysłany i miał od Akbara Chan następujące przywieść warunki: 1) Mieliśmy Dosta Mohameda na wolność wypuscić i dać słowo, że Afghanistan opuscimy a przy dworze Kabulskim Rezydenta zostawimy; wtedy wydanoby nam jeńców; albo 2) mieliśmy po prostu jeńców za Dosta Mohameda wymienić, a gdybyśmy kraj ten ujarzmić chcieli, abyśmy się o to z orężem w ręku kusili. General Pollock odrzucił podobno te warunki i ofiarował 20,000 funt. szt. za uwolnienie jeńców. Z tą odpowiedzią wrócił Kapitan Mackenzie związany danem słowem honoru, do obozu Afghanów i już znowu d. 9. Maja powrócił z poleceniem Chana, abyśmy mu za okóp jeńców 80,000 funt. szt. zapłacili i razem tron Kabulski z roczną pensyą 20,000 funt. szterl. zapewnili. Dnia 13. Maja opuścił Kapitan Mackenzie powtórnie Dschellalabad i powrócił znowu z odpowiedzią Generała Pollocka, o któréj łatwo domyślić się można, do Xięcia Afghańskiego. — Akbar Chan tymczasem, zostawiwszy jeńców swoich w Tisenie, wybrał się do Kabulu i wziął z sobą Majora Pottingera i Kapitana Troupa. W Bali Hissarze, warownym zamku Kabulskim trzymał się jeszcze ciągle Foettich Dschoeng z swojém stronnictwem, ciśnięty mocno przez inne stronnictwa, które się podobno przeciw niemu połączyły; list od niego z d. 8. Maja, w którym swoje położenie opisuje i usilnie o pomoc prosi, doszedł rąk Generała Pollocka. Podług innéj pogłoski miał się do Akbara Chana przyłączyć, gdy będące w Bali Hissarze wojsko z tymże się bez oporu połączyło.

Podług późniejszéj wieści Akbar Chan ma teraz 50,000 wojska pod rozkazami swémi. Wszakże pismo z d. 26. Maja z Dschellalabad głosi wbrew powyższemu podaniu, że w Dschellalabad odebrano doniesienie, iż Akbar Chan d. 20. Maja pod Kabulem na głowę pobity został, przez kogo, czy przez Föttich Dschöng czy też innych pretendentów albo naczelników, tego nie wspominają. Cholera po okropnych spustoszenich, które w Indyach zrządziła, ostatniémi czasy prawie całkiem ustała. —

Brazylia.

Rio-Janeiro, dnia 20. Maja.

Rząd poczynić kazał przygotowania na przyjęcie Xięcia Adalberta pruskiego w najuroczystszy sposób; Cesarz wyznaczył pewną liczbę osób, aby jak tylko okręt wiozący dostojnego gościa wpłynie do portu, udały się na pokład dla powitania J. K. Wysokości w imieniu Cesarza.

Gdy przed kilku miesiącami prowincya S. Paulo tak namiętnie protestowała przeciw reformie processu kryminalnego, lecz stanowczym krokiem rządu zaraz uspokojoną została, mówiono, że ta spokojność jest tylko czasowa, jakoż na nieszczęście spełniły się przepowiednie. Gdy zwołane zgromadzenie przed swém otwarciem rozwiązane zostało, akt ten był hasłem do powstania, które wybuchło w S. Paulo.

Rozmaite wiadomości.

Z Leszna. — Wydawanego tu u Pana Günthera za współdziałaniem Towarzystwa kasyna Gostyńskiego »Przewodnika rólniczo-przemysłowego«, który właśnie rok szósty swego istnienia rozpoczął, wyszedł № 1. i 2. — Treść pierwszego numeru jest następująca: Działanie pięcioletnie Towarzystwa rólniczego w Gnieźnie. — Zielono przy-

orany sporek jako nawóz. — Sposób sadzenia drzewek na wiosnę, chociaż już soki w drzewie zaczęły cyrkulacyą.

Numer 2gi zawiera: Statystykę powiatu Babimostskiego. — Słowo o drogach. — Protokuł o szoseach w Wschowie z dnia 5. Lipca r. b. — Sprawozdanie wydziału literackiego w Kasynie Gostyńskiém d. 7. Maja 1842. — O pożyczkach na dobra ziemskie z Towarzystwa kredytowego. — O gipsowaniu. — Wypróbowane lekarstwo na mokrzenie krwią bydła rogatego.

Z Berlina, dnia 8. Sierpnia. — Bardzo ważną jest ta wiadomość, że rząd nasz istotnie postanowił, idąc w tém za przykładem Austryi, wszystkie koleje żelazne zrobić zakładami rządowemi; stósownie do pogłoski gwarancya takowa tymczasem od tego się zacznie, iż pewne procenta jako prowizye będą udzielane.

Z Berlina, dnia 11. Sierpnia. — Przed niejakim czasem zawiązało się na uniwersytecie tutejszym między Akademikami towarzystwo historycznego Chrystusa w zamiarze li tylko naukowym wzajemnego zachęcania się do głębszego badania prawd teologii ewanielickiéj. Prosili Senat Akademicki o potwierdzenie związku swego. Ten oświadczył wprawdzie, iż towarzystwo podobne stósownie do istoty i celów swoich, nie może być zaiste pociągnięte pod kategoryą stowarzyszeń prawnie zakazanych, że jednakże z téj przyczyny formalnego mu potwierdzenia odmawia, ponieważ ukonstytuowanie onego łatwoby przeciwne towarzystwo t. j. towarzystwo filozoficznego Chrystusa wywołać mogło. — Ministeryum przecież inaczéj zawyrokowało. Towarzystwu historycznego Chrystusa sankcyi swéj udzieliło, ale uprzednio już Senat Akademicki ostrzegło, żeby na zawiązanie się przeciwnego towarzystwa żadną miarą nie zezwalał, ponieważ zasada i nauka o filozoficznym Chrystusie jest zboczeniem od fundamentalnych prawd wiary chrześciańskiéj i podaniom teologii ewanielickiéj i w ogólności chrześciańskiéj wbrew przeciwna.

Z nad Renu. (*G. R.*) — Stósownie do wiadomości w Gaz. Lipsk. z Berlina z dnia 1. m. b. zagraża nam niejakiś rodzaj wolności prassy; bo gdyby nowe prawo tyczące prassy istotnie takiem być miało, jak tam podają, musiałoby tylko najsurowszą wywołać cenzurę. Wszystkich autorów dzielą tam na mających stopnie akademickie i niemających takowych. Pierwsi żadnéj nie mają ulegać cenzurze. Wszakże cenzura jest tylko przeciw złośliwości wymierzona, a jakby stopień akademicki od téj mógł zasłonić, pojąć trudno, ile że osławieni liberalni pisarze wszyscy są akademicko-promowowani. Czyż dla tego wolnością druku cieszyć się będą? Bynajmniéj, bo nad ich głową wisieć będzie miecz sądowych wyroków, więc aby przed tym ujść, będą się musieli sami cenzurować i tak jak sknera trzy razy grosz obraca, nim go wyda, tak i mający stopień akademicki z obawy przed śledztwem sądowém myśli swe taić będą. Ale w jakiemże położeniu będą ci, co cenzurze ulegać mają? Ci obecnie od wszelkiéj odpowiedzialności wolni są. Na kogoż więc spadnie odpowiedzialność? Na cenzorów. A jakiż ztąd wyniknie skutek? Bojaźliwość, ambaras, a tak jeszcze surowsza cenzura. Jest to zaiste dziwnym stanem prawnym, jeżeli cenzurze ulegający autor jeszcze ma być odpowiedzialnym i z tych trudności ledwo wyjść można. Ale to właśnie dowodzi, że cenzura jest stanem opaczności. Nowe prawo o prassie złe jeszcze by pogorszyło, bo teraz przynajmniéj mamy jakiś status quo, podający jakąkolwiek przynajmniéj wygodę. Zaś nowe prawo u eximowanych (nie ulegających cenzurze) surowszą cenzurę własną, a u ulegających surowszą cenzurę odpowiedzialności niemylnie by wywołało. Dziwna to rzecz ta cenzura, równie jak system reprezentacyjny. O tym też powiadają, że koniecznie monarchię, władzę monarchiczną ściśnia, podczas kiedy ją w istocie ustala. Robi bowiem z poddanych, których tylko podług iłości głów liczą, mężów, a zaiste większą to chlubą, być naczelnikiem mężów, aniżeli panem poddanych. System reprezentacyjny chce jeno dozorować władzę, monarchom równie jak poddanym często szkodliwą, t. jest władzę urzędników.

— Gdy d. 6. Sierpnia minister Oświecenia, JW. Eichhorn, w Wrocławiu przyjmował duchowieństwo katolickie, oświadczył mu: »Wiadoma mi gorliwość i szlachetne chęci Panów z jakiemi kościołem i szkołą się opiekujecie, tuszę sobie, że i nadal w tym duchu działać będziecie, aby uzdatnionych i dobrych dla kraju kształcić obywateli.

Podróże i odkrycia P. E. Strzeleckiego.

(*Ciąg dalszy i dokończenie.*)

»Podania te są ważne nadewszystko dla tego, że pokazują jak łatwo można tym sposobem zrobić plan bardzo rozległego skrapiania pól wodą. Każdy osadnik, który chce ztąd mieć korzyść dla swoich posiadłości, i pomnożyć swoje bogactwo, może się teraz przekonać, że jest wykonalném; a nadto jeżeli to czyni według wykazu powyższego, może się razem przekonać o wysokości swéj własnéj stacyi.«

Pod czas pobytu na wyspie Van Diemen od Lipca 1840. do Listopada 1841. zrobił Pan Strzelecki w miesiącu Lutym r. z. krótką wyprawę do Kraju Gippsa. Na posiedzeniu król. towarzystwa jeograficznego londyńskiego dnia 13. Grudnia r. z. odczytano sprawozdanie z téj wyprawy, którego treść następująca:*)

„Wyprawa wypłynęła z Melbourne dnia 6. Lutego, a dnia 13. przybyła do Corner Inlet. Zbadano kanał, który łączy się z Corner Inlet, a który morzem śródziemném nazywa Kapitan Lewis. Do tego Kanału wpada mała rzeka, którą nazwano „Terra;“ na wschodniéj stronie natrafiono na inną małą rzekę, któréj dano nazwę „Albert,“ a ujście jéj uważano jako punkt ważny do założenia miasta tegoż nazwiska.**) Od rzeki Terra udała się wyprawa lądem w kierunku północno-wschodnim. Dnia 25go przyśli na wzgórek, zkąd mieli śliczny widok na rozległe i urodzajne równiny Kraju Gippsa. Spuścili się ku rzéce La Trobe (tak nazwanéj imieniem Gubernatora), która płynie nie ku południowo-zachodniéj stronie, lecz, jak podaje P. Strzelecki, na wschód. Przeprawiwszy się przez Maconochie i Barny, przybyli do rzeki Dunlop. Te trzy rzeki łączą się z La Trobe, i wpadają nie bezpośrednio do morza, lecz do znacznego jeziora, 20 mil angiel. długiego i 6 szerokiego. I rzeka Perry wpada do tegoż jeziora, które przy téj okazyi zostało przezwane »Wellington.« Dnia 30. (?) Lutego zaczęli powracać. Prawie w całym Kraju Gippsa skał nie widziano.“

Pan Strzelecki jest niezmordowanym w podróżach. Wystawia się na największe niebezpieczeństwa na lądzie i na morzu; nie dba o wygody i dostatki; we dnie nie uważa na skwary słoneczne, a w nocy spoczynku sobie odmawia; z całą tęgością charakteru poddaje się trudom i niedostatkom; nauczył się najlichszą kontentować strawą; suchary i słonina, to jego najlepszy pokarm, woda lub herbata, to jego napój jedyny. Podróże na lądzie odbywa pieszo, instrumenta matematyczne, 45 funtów ważące sam wszędzie dźwigając. Obszedł on pieszo więcéj jak 4,600 mil angiel. w Nowéj Hollandyi, a 2000 mil w Van Diemen. Że nie wspomnę tych tysięcy mil, które nasz uczony ziomek zrobił, w Euroie i Ameryce, na lądzie i na morzu; to tylko dodam, że sześć razy przebył równik. Zaledwo wierzyć można, że to wszystko jeden człowiek wykonał, i to nie dla zabawy, ale li w naukowym względzie, i dla dobra ludzkości. Tylko natura uzbrojona w moc wewnętrzną, na się spuszczającą, potrafiła się oprzeć wpływom zmiennych klimatów, które on przebył, i pokonać trudy tak olbrzymiego przedsięwzięcia. Nie wątpimy, że te fatygi i uczone prace rząd angielski wrodzoną sobie hojnością wynagrodzi. Nie mogę tu milczeniem pominąć czynu szlachetnego P. Strzeleckiego, który razem dowodzi, jak wysokim szacunkiem darzą naszego uczonego podróżującego osoby najwyższe urzędy piastujące. Za przybyciem do Nowéj Hollandyi, widzi Pan Strzelecki braci Litwinów z Anglii deportowanych i do ciężkich robót skazanych — i owych Polaków cierpiących, co to w roku 1832. z Pruss wywiezieni zostali. Poruszony tym widokiem do żywego błaga Generała Gubernatora za swą bracią, a wstawienie się nie było daremne, wielu odcierpień i kar uwolniono, i ich nędzy ulżono.

Pan Strzelecki bawi się obecnie w Nowéj Hollandyi, i zbiera materyały do dzieła mającego wyjść w Anglii pod tytułem: „Rysy jeograficzne Nowéj Hollandyi i Van Diemen:“ które wielką wartość dla świata uczonego, a szczególniéj dla Anglii — obiecuje. Dzieło to zawierać będzie pomiędzy innemi: hydrografią krajową, spostrzeżenia nad magnetyzmem ziemskim, obserwacye meteorologiczne, klima krajowe, geologią, mineralogią, botanikę, zoologią i obyczaje krajów, do czego przyłączona będzie Karta topograficzna i geologiczna. — Za powrotem zaś naszego uczonego rodaka do Europy, będzie ogłoszona drukiem ciekawa podróż jego od r. 1834. począwszy; spodziewać się także należy, że literatura mineralogiczna, któréj się P. Strzelecki szczególnie poświęcił, przez niego zbogaconą będzie.

*) Dla braku tych gazet angielskich umieszczam tę wiadomość z gazety berlińskiéj Vossa. Zobacz Nr. 300. i dodatek do Nr. 304. z roku zeszłego.

**) Odkrycie Gippslandu sprawiło, że Port Albert już się wznosi, i Koloniści liczni do odkrytego Kraju się cisną. Przyp. Aut.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Władysława Rokossowskiego zmarłego w Korskwach dnia 4. Listopada 1840. otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny.

Termin do podania wszystkich pretensyi, wyznaczony, przypada

na dzień 27. Października

zrana godzinę 10tą przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Sędzią Alker.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakie-

by miał, uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

W Pleszewie dnia 23. Czerwca 1842.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Sędzino w powiecie Szamotulskim, będą wydzierzawione najwięcéj dającemu na trzy po sobie idące lata, od Ś Jana r. b. aż do tegoż czasu w roku 1845., w terminie

dnia 25. Sierpnia r. b.

od godziny 4téj do 6téj po południu w domu Towarzystwa Kredytowego.

Wszystkich chęć dzierzawienia mających wzywamy na termin powyższy z ostrzeżeniem, iż ci tylko do licytacyi przypuszczonymi będą, którzy w gotowiznie złożą kaucyą 500 Tal. na zabezpieczenie podania, a w razie potrzeby udowodnią, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić mogą.

Warunki dzierzawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1842.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel gruntu młyńskiego Retzlaff, w Ciszkowie, do tutejszego powiatu należący się, ma zamiar na tymże, po lewym brzegu Noteci i po prawéj stronie ztąd do Wielunia idącéj drogi położonych swych rolach, dwa wiatraki, każdy o dwóch gankach, wystawić, dopraszając się na to konsensu policyjnego.

W myśl rozporządzenia Prawa Powszechnego Krajowego, Części II. Tyt. XV. §. 229. i następnych, jako téż obwieszczenia w Dzienniku Bydgoskim z roku 1837. na stronicy 274. objętego, wzywa się niniejszém wszystkich tych, którzyby mniemali mieć prawo do uczynienia oppozycyi przeciw mającemu nastąpić zakładowi, aby takową w przeciągu ośmiu tygodni pod zagrożeniem prekluzyi podpisanemu Urzędowi Radzczo-Ziemiańskiemu podali: ile że po upłynieniu pomienionego czasu na żaden wniosek uważano nie będzie, i owszém żądane zezwolenie do wystawienia wspomnionych wiatraków udzieloném zostanie.

W Czarnkowie, d. 5. Sierpnia 1842. r.

Król. Urząd Radzczo-Ziemiański.

Dnia 5go Września r. b. odbędzie się licytacya w Belęcinie pod Wolsztynem następujących sprzętów, jako to: srebra, porcelany, miedzi, szkła, sukien, bielizny, futer, mebli i powozów, które ś. p. JWny Kazimierz Mielęcki testamentem oddzielnie przeznaczył.

Młodzieniec może niebawnie jako uczeń być pomieszczonym u złotnika Blau, przy Wrocławskiéj ulicy pod Nr. 37.

Z odwołaniem się do mego dawniejszego obwieszczenia, donoszę najuniżeniéj, że od dnia dzisiejszego gotów jestem robić portrety *à la Daguerre*. Zgłoszenia się w téj mierze przyjmuje księgarnia Mittlera.

Th. Willnow,
malarz portretów i daguerreotypista
z Berlina.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 11. Sierpnia 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	4	—	—
Obl. dł. skarb. na $3\frac{1}{2}$ od sta prowizyi odstęplowane . . .	*)	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$85\frac{3}{4}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	104	$103\frac{1}{2}$
dito na $3\frac{1}{2}$ od sta odstępl. .	*)	$102\frac{1}{2}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	107	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{2}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{12}$	$103\frac{1}{12}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	103
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$127\frac{1}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$116\frac{1}{4}$	$115\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$104\frac{3}{4}$	$103\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$81\frac{3}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	99	—
Kolei nadreńskiéj	5	$92\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$98\frac{3}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$102\frac{5}{8}$	$101\frac{5}{8}$
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10	$9\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon $\frac{1}{4}$ procentu.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 12. Sierpnia 1842. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	26	—	1	27	6
Żyta . dt.	1	3	4	1	4	—
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	22	6
Owsa . dt.	—	22	—	—	22	6
Tatarki dt.	—	25	—	—	26	—
Grochu . dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	13	—	—	14	—
Siana cetnar	—	25	—	—	27	—
Słomy kopa	10	5	—	10	15	—
Masła garniec	1	15	—	1	17	6
Spirytusu beczka	—	—	—	—	—	—